Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Egzemplarz bezpłatny

Nr. 223 Kraków, środa 1 października 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Drobne i zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.

Administracja: **ulica Batorego 10, parter** Telefon Nr. 35-99 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

Treść numeru:

Starcie policji z bandą Kalinienki

15 bandytów zdołało się przedrzeć do Rosji

Warszawa, (tel. wł.). Wczoraj oddziały policyjne zetknęły się z bandą z pod Łunińca. Starcie miało miejsce tuż nad samą granicą na terenie 24 posterunku. Banda licząca około 40 ludzi stanęła w pasie pogranicznym mając przed sobą 4 żołnierzy i 4 policjantów, którzy zagrodzili im drogę do Rosji Sowieckiej. Wywiązała się silna strzelanina, w ciągu której z obu stron padło przeszło 1.000 strzałów. **W rezultacie 15 bandytów przedarło się przez słaby łańcuch polski i uciekło do Rosji.** Pozostali zaś pod naporem silnego ognia ze strony polskiej cofnęli się, rozpraszając się w lasach. — Dodać należy, że banda, o której jest mowa, dokonała w niedzielę, cofając się ku granicy, napadu na folwark Zarzecze w powiecie łuninieckim, gdzie zamordowała właściciela Pawła Ślińskiego.

Dymisja wojewody Downarowicza przyjęta

Warszawa, (tel. wł.). Po porozumieniu się premjera Grabskiego z ministrem Hübnerem, dymisja Downarowicza została przez rząd przyjęta. — Urzędowe doniesienie nastąpi prawdopodobnie dziś po podpisaniu dymisji przez prezydenta.

Porozumienie polsko-czeskie

Program ustalenia stosunków sąsiedzkich wypracowany został w Genewie

Genewa. (PAT). Pomiędzy ministrem Skrzyńskim a ministrem Beneszem osiągnięte zostało porozumienie w którem ustalono program prac zmierzających do załatwienia wszystkich spraw pomiędzy obu państwami, częściowo omawianych w poprzednich układach (nieratyfikowanych) częściowo zaś nowych. Ustalenie stosunków sąsiedzkich wymaga zrewidowania tych spraw. Przejęci tą koniecznością ministrowie postanowili zabrać się niezwłocznie do studjowania tych spraw podzielonych na parę kategorji. Studjowanie ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej albo drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami. Ustalenie metody pracy, dobra wola obustronna dojścia do rzeczywistego porozumienia, oraz konieczności leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów, pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada br. problem znajdzie swoje rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym.

Walki w Chinach trwają nadal

Rozstrzygnięcie nie nastąpi przed nastaniem zimy

Londyn. (AW.). W pobliżu Szanghaju, według ostatnich wiadomości, wojska chińskie zajęły tereny, należące do koncernu Standard - Oil Company, dokąd natychmiast przybyły **wojska amerykańskie i zmusiły Chińczyków do opuszczenia tego terenu.** Natomiast w porcie Neoczang, w jedynym porcie czysto chińskim, na południowem wybrzeżu mandżurskiem, wylądował oddział japoński w sile 300 ludzi.

Londyn. (AW.). W sytuacji w Chinach nie zaszły ostatnio żadne poważne zmiany. **Wyraźnem jest dążenie wojsk rządowych, aby nie dopuścić do rozstrzygnięcia przed nastaniem zimy.** W ciągu zimy, wojska rządowe tak się zorganizują, że będą mogły zaatakować Czang - Tso - Lina, jednakże właśnie dlatego Czang - Tso - Lin podwaja wysiłki, aby jaknajszybciej dojść do Pekinu.

PRZED GENERALNĄ OFENZYWĄ NA SZANGHAJ.

Szanghaj. (PAT.). „United Press": Wojska Czisiyuana zaatakowały obrońców Szanghaju na całym froncie i odebrały im większą część terenu, zajętego przez nie w ostatnich dwóch tygodniach. Skutkiem tej operacji front bojowy posunął się naprzód, jednakże Czisiyuan nie mógł wyzyskać zwycięstwa, ponieważ burze i deszcze uniemożliwiły mu posunięcie artylerji. **Wczorajsze walki uważają za początek generalnej ofenzywy na Szanghaj.**

Protokół genewski

Kraków, 30 września.

Oczekiwanym plonem kończącego się jutro piątego pełnego zgromadzenia Ligi miał być pakt o utrwaleniu pokoju i wstąpieniu Niemiec do Ligi. Rząd niemiecki zwlekał jednak, wyczekiwał i targował się za kulisami o warunki przystąpienia do Ligi. Dopiero w ubiegły czwartek rada gabinetowa w Berlinie uchwaliła w zasadzie do Ligi przystąpić. Ponieważ załatwienie warunków niemieckich przy największym pospiechu ze strony mocarstw musi potrwać kilka tygodni, przeto okazało się niemożliwem dalsze przedłużanie zgromadzenia Ligi. Ma ono być odroczone na czas potrzebny do załatwienia warunków niemieckich, poczem zbierze się ponownie, aby przyjęcie Niemiec formalnie uchwalić.

Gdy więc jeden z oczekiwanych efektów Zgromadzenia uległ odroczeniu, tem większy nacisk położono na drugi, którym jest akt pacyfikacyjny. Wskutek głębokiej różnicy zdań i stanowisk Anglji i Francji akt ten w swej treści i praktycznem znaczeniu uległ redukcji niemal całkowitej. Przed niebezpieczeństwem ujawnienia się całkowitej bezpłodności Ligi w zakresie pacyfikacji uratowały ją spryt i wynalazczość dra Benesza. On to w ostatniej przed fiaskiem chwili wymyślił ów „protokół", który nietylko uratował pozory, lecz przy całej swej niedostateczności i teoretyczności oznacza mimo wszystko pewien postęp na drodze do trwałej pacyfikacji.

W trzech z rzędu różnych komisjach i podkomisjach przedyskutowany i uzupełniony protokół Beneszowy przewiduje tylko dwa wypadki dopuszczalności wojny: 1) obrona przed napadem, 2) walka z napadającym. We wszelkich innych wypadkach przymusowem jest dla spierających się stron poddanie się orzeczeniu sądu rozjemczego.

Trudną kwestję, kogo należy uważać za napastnika, rozwiązano w § 5. protokołu w ten sposób, że za napastnika uznano tego, kto nie poddawszy się sądowi rozjemczemu, z własnej woli rozpoczął kroki wojenne przeciw drugiemu, dalej tego, kto odmówił posłuchu orzeczeniom Rady Ligi, która ma **jednogłośnie** orzec, czy wypadek napadu zachodzi.

Wobec państwa uznanego za napadające Rada Ligi zarządza znowu tylko jednogłośnie zastosowanie sankcyj, przewidzianych w statucie Ligi. Do udziału w sankcjach zbrojnych wyznacza Rada poszczególne państwa stosownie do ich położenia geograficznego i ich sił, w Radzie Ligi zgłszonych. Wszelkie traktaty obronne, zawarte między poszczególnemi państwami, mogą być wykonane tylko jako sankcje z polecenia Rady Ligi i w oznaczonych przez nią granicach. Innego znaczenia, jakie traktaty tego rodzaju miały przed wojną, wobec postanowień protokołu są one pozbawione.

Wreszcie protokół postanawia wyraźnie, że napastnik nie może być ukarany ani przez pozbawienie go suwerenności państwowej, ani przez pozbawienie terytorjów, lecz tylko przez wypłatę odszkodowania napadniętemu i poniesienie kosztów zastosowanych sankcyj.

Protokół wejdzie w życie, jeżeli do dnia 1 maja 1925 r. ratyfikują go co najmniej trzy mocarstwa stale zasiadające w Radzie Ligi, tudzież 10 państw innych do Ligi należących. Praktyczne jednak działanie nawet ratyfikowanego w ten sposób protokołu jest możliwe

tylko wtedy, kiedy sprawa powszechnego rozbrojenia będzie rzstrzygnięta. Ponieważ zaś dla tej sprawy ma być zwołany kongres światowy wszystkich państw, więc także nie należących do Ligi, na dzień 15 czerwca przyszłego roku, przeto postanowienia protokołu dra Benesza aż do powzięcia pozytywnych uchwał przez ten kongres, tudzież ratyfikowanie ich i wykonanie przez wszystkie państwa, zachowają charakter teorji.

Ale fakt ten, jak już raz na tem miejscu zaznaczyliśmy, nie powinien w opinji publicznej obniżać znaczenia tego protokołu. Stanowi on bowiem ważny krok na drodze ku pacyfikacji trwałej i ogólnej przez to samo, że precyzuje kilka podstawowych pojęć i oficjalnie ustala ich definicję. Doświadczenie zaś niedawnych lat uczy, że nie jest to bynajmniej sprawą małoważną.

Idem.

TELEGRAMY

Inspekcja pogranicza litewskiego

Wilno. (PAT.). W dniach 25 do 27 bm. delegat rządu Raczkiewicz w towarzystwie wyższych funkcjonarjuszy dokonał inspekcji powiatu Święciańskiego i Oszmiańskiego. Dnia 25 bm. pan delegat dokonał **inspekcji pogranicza litewskiego.** — W obecności delegata odbyło się w Antolesiu poświęcenie strażnicy Nr. I. imienia wojewody Walerego Romana, a w Kurynie odbyło się uroczyste poświęcenie strażnicy Nr. I imienia Raczkiewicza Dnia 27 bm. delegat Raczkiewicz powrócił do Wilna.

Przygotowania do bandyckiego napadu na Łotwę

Ryga. (PAT.). Dzienniki tutejsze omawiając napady band na pograniczu polskie donoszą, że wprawdzie Łotwa nie doznała dotąd żadnego napadu, twierdzą jednak, **że w Dryssie organizuje się banda bolszewicka złożona ze stu ludzi, której celem jest wykonanie napadu na Łotwę.**

Polsko-gdańskie rokowania kolejowe

Warszawa, (tel. wł.). Rokowania polsko-gdańskie w sprawach kolejowych, między innemi rozpatrywały sprawę zakresu działania Gdańskiej Dyrekcji kolejowej. Senat gdański zażądał, aby Gdańska Dyrekcja Kolejowa obejmowała sieć 140 km. kolei pomorskich, jak to miało miejsce obecnie, napotkało się ze sprzeciwem senatu, który jednak oświadcza, że jeżeli Polacy zgodzą się udzielić senatowi nieusprawiedliwionych ustępstw, to senat gdański sofnie swój protest. Po dwu-tygodniowych obradach, sprawa ta definitywnie nie została załatwiona.

Manewry niemieckich bojówek
na granicy czeskiej

Berlin. (PAT.). W nocy z soboty na niedzielę członkowie związku Stahlhelm odbyli na granicy czeskiej ćwiczenia nocne, które następnie odbywały się w dalszym ciągu w niedzielę popołudniu. Stwierdzono, że oddziały posługiwały się kulomiotami i miały przeszło 100 karabinów. W niedzielę wieczór członkowie uszeregowani w grupach zebrali się przed miastem, gdzie oddziały się rozwiązały. Wielu uczestników ćwiczeń miało rynsztunek wojenny.

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI OBERLANDU

Berlin. (PAT.). Urzędowa „Preussische Pressedienst" ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, mocą którego organizacja Oberlandu i wszystkie jej oddziały zostają rozwiązane, a majątek przechodzi na rzecz Rzeszy niemieckiej.

Wielka afera bankowa we Wiedniu

Nakaz aresztowania prezydenta i dyrektora Depositenbanku — Ucieczka Castiglioniego? — Senzacyjna kradzież aktów z biurka sędziego — Samobójstwo generalnego dyrektora

(g) Afera „Depositenbanku" przeciągająca się od kilku miesięcy przybrała w ostatnich dniach senzacyjny obrót. Na podstawie wyników śledztwa prokuratorja państwa zdecydowała się wystąpić energicznie przeciwko członkom dyrekcji i rady nadzorczej „Depositenbanku". Onegdaj z polecenia Izby radnej wystosowano wezwania do stawienia się przed sędzią śledczym do byłego prezydenta Depositenbanku Pawła Goldsteina i generalnego dyrektora tego banku Gabora Neumana. Żaden z wezwanych nie zjawił się u sędziego śledczego, bo jak stwierdzono, wszyscy wyjechali za granicę. Przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniach, w czasie której opieczętowano papiery i zafantowano klejnoty bardzo wysokiej wartości. Przeciw wszystkim wymienionym został wydany nakaz aresztowania z powodu oszustwa, defraudacji i lekkomyślnej krydy.

Doniesienia wczorajszych wieczornych dzienników wiedeńskich, jakoby prokuratorja wydała również nakaz aresztowania byłego prezydenta Depositenbanku Camillo Castiglioniego, nie potwierdzają się. Natomiast faktem jest, że Castiglioni wezwany został do stawienia się przed sędzią śledczym, lecz wezwaniu nie uczynił zadość, ponieważ bawi od ubiegłego piątku w Medjolanie w sprawach swych przedsiębiorstw i pertraktuje tam z dyrekcją „Banca Commerciale", który udzielił mu kredytu do wysokości 120 miljonów lirów. Obecnie jednak, bank ten zażądał likwidacji majątku i przedsiębiorstw Castiglioniego, celem spłacenia należnej mu kwoty. Biuro Castiglioni'ego wydało komunikat, że Castiglioni wyjechał do Medjolanu na konferencję finansową, po ukończeniu której powróci do Wiednia. Jak twierdzą, komunikat ten mija się z prawdą. Ucieczka Castiglioni'ego pociąga za sobą bardzo krytyczne następstwa dla wielu przedsiębiorstw, w których Castiglioni był zajęty. Był on prezydentem Towarzystwa Alpine Montane, największego przedsiębiorstwa w Austrji, oraz właścicielem dóbr w Poznańskiem. Same centrale tych instytucyj zatrudniały 5.000 osób. Die Stunde donosi w związku z tą sprawą, że majątek Castiglioni'ego jest unieruchomiony wprawdzie w przedsiębiorstwach, jednak po rozwiązaniu interesów Castiglioni zdoła pokryć swoje zobowiązania. Tenże dziennik donosi dalej, że w pałacu Castiglionich dokonano rewizji przyczem obłożono aresztem klejnoty o bardzo wysokiej wartości. Pisma wiedeńskie stwierdzają, że Castiglioni jest obywatelem włoskim, generalny dyrektor Neuman obywatelem węgierskim, zaś były prezydent Goldstein obywatelem niemieckim.

Śledztwo w sprawie banku depozytowego utrudnione jest z powodu kradzieży aktów z pokoju sędziego śledczego, a doniesienia policyjne stwierdziły, że sprawcy kradzieży mogli swobodnie dostać się do pokoju sędziego przez ukryte drzwi. Dzienniki donoszą, że podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest szef prasowy banku Castiglioni'ego i znany dziennikarz dr. Lederer, były korespondent wiedeński „Berliner Tageblattu". Dr. Lederer znajduje się pod nadzorem policyjnym.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w związku z tą senzacyjną aferą popełnił przedwczoraj samobójstwo były generalny dyrektor banku depozytowego Gilbert Pick. Według relacji pism wiedeńskich dyrektor Pick był człowiekiem nawskróś uczciwym i padł ofiarą niecnej intrygi, zmierzającej do zwalenia na niego całej winy oszukańczych machinacji Banku Depozytowego.

Afera Banku Depozytowego odbiła się w wysokim stopniu niekorzystnie na nastroju giełdy wiedeńskiej. Na wczorajszem zebraniu nastąpił dalszy spadek kursów, zwłaszcza tych przedsiębiorstw w których Castiglioni bierze udział.

Przez Czechy
(automobilem).

Nadarza się sposobność, aby doskonałym ośmdziesięcio-konnym Cadillac'iem wrócić z Karlsbadu do ojczyzny miłej. W dodatku towarzystwo sympatycznego, wykształconego i sprawie swojej gorąco oddanego dygnitarza warszawskiego — bywają i tacy! Pokusa mocna. Przeważa wszelkie obawy i wątpliwości. Więc bak napełniony benzyną. Kuferki konsztownie ułożone. Pożegnania wzajemne, życzliwe rady i upomnienia. Jedziemy.

Wdzięczna lecz fatygująca serpentyna w śmiałych łukach wyprowadza nas wkrótce wysoko ponad karlowaską kotlinę. Nisko w dole powiewa na „Imperjalu" dumny sztandar międzynarodowego paskarza. Z boku śle nam swe pożegnanie glorjeta Abergu. Przynajmniej raz mogę ją ujrzeć nie tylko na pocztówce. Przez całe bowiem trzy tygodnie chmury polewające obficie deszczem każdego „sprudlarza" i mühlbruńczyka", nie pozwalały nie tylko nogom lecz nawet biednemu oku dotrzeć do tej niebotycznej wyżyny całych 200 metrów nad poziomem Tepli.

Lecz maszyna skręciła już w bok. Przed nami, jak strzelił, szosa na wschód. Przerzucona szeroką białą wstęgą z góry na górę, kusi szofera do połknięcia tych 130 kilometrów, które nas dzielą od Pragi, w jakichś trzech godzinach. Jedziemy jeszcze ciągle przez Egerland. Rdzennie niemiecki kraj, na którym z rzadka i delikatnie, jakby z ociąganiem się i nieśmiało państwowość czeska kładzie swe znaki i symbole. Na ogół widać ich nie wiele. W najbliższem miasteczku naprawiają główną drogę. Postawiony na straży dróżnik kieruje nas „rechts um die Volksschule". Zamiast „Volksschuli" jednak widać wielki napis „Obecna skola". Od stworzenia świata i Gór Kruszcowych napis ten zjawił się tu z pewnością po raz pierwszy. Jaką też może być jego treść rzeczywista? Lecz oto ze szkoły wybiega gromadka dzieci. — Rozmawiają po czesku. Są to dzieci urzędników, kolejarzy i innych funkcjonarjuszy czeskich, którymi republika w wykonaniu swego programu politycznego przysyła. Forma kolonizacji w danych warunkach jedyna możliwa, ale też i odpowiednio licha i nietrwała.

Wystarczy, aby wiatr w Europie zaczął dąć z innej strony, a cała ta lotna kolonizacja zniknie i cofnie się tak nagle, jak się zjawiła. Niedarmo opiera się głównie na kolejarzach, którzy jeżdżą łatwo, dużo i prędko...

Niemieckość tutejsza wywiera wrażenie jednolitej gładkiej ściany. Wbijać w nią gwoździe narodowej polityki czeskiej tak mocno, aby ona nich na prawdę i na stałe coś cięższego można było powiesić, wydaje się trudnem lub raczej niemożliwem. Byłoby już heroicznym wysiłkiem, gdyby tu Czesi zdołali wytworzyć swoją mniejszość na jakie 15 do 20 procent. Przy wielkiej zręczności, takcie, rozumie — na wszystkiem tem Czechom nie zbywa — dysponując całą maszyną państwową, można by od biedy opierać się na takiej mniejszości... Ale niechaj — jak się rzekło — wiatr z innej strony zawieje, a wtedy wszystkie domki karciane na inny system wiatrów obliczone, muszą runąć.

Praktyczno polityczny czeski rozum państwowy zdaje się liczyć z temi naturalnemi możliwościami. Działa powoli, z rozwagą i ostrożnością, wydocznie ściśle kalkulując. A właściwi gospodarze tej ziemi? Czynią wrażenie spokojnych. Pracują tak, jak tylko potrafi to ten typ europejszyka, którego rozsiedlenie kończy się mniej więcej na linji górnej Odry. Oto właśnie mijamy szereg długi mleczarek wracających z miasta. Każda ma przy wózku kundla, który to ciągnie, to ogonem wywija, to szczeka na wróbla tu obok. I każda właścicielka tego kundla pcha swój wózek pod wysoką górę, zgięta w krzyżach pod kątem prostym, ocierając pot z czoła i łagodnie na piękny świat spoglądając. Pracują, mnożą dobra ziemskie, w niedziele i święta śpiewają i piją piwo, a o resztę nie troszczą się zbytnio. Wszak tych kilka napisów czeskich na różnych drzwiach urzędowych, nawet owa „obecna skola" na prawdę w niczem nie grożą ich niemieckości. .

Więc spokojem i dostatkiem tchnie to pole wiel-

Minister Hübner o sytuacji na kresach

W uzupełnieniu naszej wczorajszej depeszy podajemy poniżej rozmowę p. min. Hübnera z współpracownikiem „Kurjera Polskiego" na temat napadu na pociąg wiozący p. wojewodę Downarowicza.

— Panie ministrze! — zagadnęliśmy — Pan wojewoda Downarowicz...?

— Podał się do dymisji. Przy pierwszem spotkaniu ze mną — natychmiast po przyjeździe do Warszawy zakomunikowałem tę prośbę p. prezesowi ministrów. P. premjer Grabski udał się właśnie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały. Musimy się rozstać z p. Downarowiczem.

— Kto będzie jego **następcą?**

— Nie wiem.

— ?...

— Nie mówiliśmy o tem z p. premjerem Grabskim. Niema jeszcze kandydatów.

— A czy następca p. Downarowicza będzie wojewoda cywilny, czy też generał, jak dwaj inni wojewodowie kresowi?

— **Raczej generał.** Wypływałoby to konsekwentnie z racji mianowania gen. Januszajtisa i gen. Olszewskiego. Np. w Równem delegacja ludności dziękowała mi za zmianę wojewody cywilnego na generała.(?) Zresztą nie chcę sprawy przesądzać — mówi p. minister.

— Czy prócz dymisji p. Downarowicza nastąpią i inne?

— Owszem! — Będę się przedewszystkiem domagał — mówił minister — przeprowadzenia najsurowszego śledztwa w sprawie zachowania się władz kolejowych podczas wypadków. Maszynista pociągu, wiozącego ks. biskupa i wojewodę został aresztowany. Wiele dziwnych rzeczy działo się w tej dyrekcji. Następnie co się tyczy komendanta Męsowicza, to natychmiast po wypadku łuninieckim został on zawieszony w czynnościach.

— Jak wygląda akcja pościgowa?

— Jest bardzo trudna. Las, z którego bandyci napadli pociąg, jest olbrzymi, ciągnie się od pow. baranowickiego i nieświeskego. Lasem tym doszli do samego plantu niezauważeni. Odwrót mają, mimo wszystko, równie łatwy. Banka Kalnienki rozbiła się na drobne grupki. Przywódcy i ci, którym zależało na tem, z łatwością przedostali się do Rosji, a uczestnicy napadu, mieszkający w Polsce, z powodzeniem mogli broń pochować i ukryć się w chatach. Komunikaty policyjne mówią co innego, ale ja jako dawny prokurator, umiem te sprawy traktować z pewną dozą sceptycyzmu. (Słusznie! — Przyp. Red.).

— Jak ludność miejscowa przyjmuje wystąpienia band?

— Nieprzychylnie. W rozmowach z delegacjami słyszałem skargi i żale. Ludność kresowa pragnie przedewszystkiem spokoju i dlatego organizuje samoobronę. Delegacje żądały odemnie zrobienia wszystkiego, celem wytępienia band. Żądano poprostu stanu wyjątkowego lub wojennego.

— A jak p. minister zapatruje się na te żądania?

— Byłoby to przecież zawieszenie swobód konstytucyjnych. A to jest prawie zupełnie niemożliwe. Albowiem nie mamy ustawy wyjątkowej, a konstytucja przewiduje stan wyjątkowy tylko podczas wojny.

— Czy p. minister przypuszcza, że uda mu się doprowadzić do całkowitej naprawy stosunków na kresach?

— Niechaj mi pan wierzy, że stosunki na kresach naprawdę nie należą jedynie od ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Lecz...

— To przedewszystkiem sprawa stosunków gospodarczych. Tam trzeba radykalnych zmian pod tym względem, któreby przekształciły do gruntu nastrój całej ludności kresowej?

— Reformy rolnej?

— Tak jest. Ale myślę, że zastąpić ją można komasacją gruntów, załatwieniem sprawy posiadłości tych chłopów, którym granica rozdzieliła chaty i grunt. Bólem kresów — **jest sprawa ziemi.**

— Czy tylko?

— Ludność skarży się również na podatki. Od niejednego wójta lub sołtysa słyszałem: „zmniejszyć trzeba lub rozłożyć podatki".

— A ogólny nastrój ludności?

— Dodatni. Mimo wszystko twierdzę, że stosunki się poprawiają. W Ostrogu np. po nabożeństwie w kościele udałem się do cerkwi, gdzie pop odprawiał modły za pomyślność Rzeczypospolitej, potem do synagogi. Chóry żydowskie odśpiewały hymn za pomyślność p. Prezydenta Rzeczypospolitej i moją, następnie zaś „Boże coś Polskę". Witano mnie chlebem i solą, owacyjnie serdecznie. W Stołbcach tak samo. A w drodze powrotnej np. na stacji Horodziej przywitano nasz pociąg hymnem. Musiałem zatrzymać się i dziękować delegacjom. Muszę stwierdzić życzliwy nastrój ludności w znacznej części powiatów. Ludność kresowa to doskonały materjał na dobrych obywateli. Jednak są i elementy niezadowolone albo poprostu podejrzane. Nastrój ich, jak widzimy, jest wykorzystywany przez zręcznych instruktorów z za kordonu.

Rozmowa dobiega końca.

Jestem zadowolony ze swej podróży inspekcyjnej. I będę częściej odwiedzał wschodnie kresy.

Od Administracji

Uprzejmie prosimy o łaskawe odnowienie przedpłaty za październik, celem uniknięcia zwłoki w przesyłce naszego dziennika.

KRONIKA

Kraków, 29 września

(d) **WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI** zostały przedłużone do dnia 15 października Napływ wpisujących się jest ogromny.

(d) **STAN ZDROWIA** komisarza rządowego p. dr Wawrauscha, który w ubiegłym tygodniu zaniemógł, uległ obecnie poprawie, tak, że dr. Wawrausch w tych już dniach będzie mógł objąć urzędowanie.

(d) **RADA PRZYBOCZNA** odbędzie swe posiedzenie w sobotę 4 bm .o 5 popoł. Będzie ono w całości poświęcone sprawie regulaminu Rady.

(d) **PODWYŻKA KOMORNEGO.** W myśl przepisów ostatniej ustawy o ochronie lokatorów z dniem 1 października nastąpi podwyżka komornego o 4%. Procent liczy się od komornego z roku 1914. Równocześnie przypada do uiszczenia podatek wodociągowy za trzeci kwartał oraz podatek lokatorski za kwartał IV br. Oba podatki lokatorzy składają na ręce właścicieli realności.

(d) **BEZROBOCIE INTELIGENCJI.** Bezrobocie w kołach inteligencji pracującej rośnie stale w sposób przerażający. Z dniem jutrzejszym znowu traci pracę wielka ilość urzędników prywatnych, którzy zostali zredukowani.

(d) **ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Jak się dowiadujemy Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie został zatwierdzony przez Główny Zarząd funduszu bezrobocia w Warszawie. W skład jego wchodzą z ramienia przemysłowców: inż. Tołłoczko, dyr. fabr. sody Solway'a w Borku Fałęckim i p. Elters, członek dyrekcji fabryki Zieleniewskiego w Krakowie.

(d)**WYPADEK W PODGÓRZU-BONARCE.** — Wczoraj na dworcu przetokowym w Podgórzu—Bonarce przetokowy Jan Książek został potrącony przez lokomotywę i doznał wstrząsu mózgu.

(d) **NOWY NAPAD NOŻOWNICZY.** Wczoraj zgłosił się na pogotowie Nynucher Birnbaum star. szer. 21 pap. z Dąbia, który został napadnięty przez nożowników na plantach. Osobnicy owi pokrajali mu całą twarz nożami. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej.

(d) **ZAGINIONA.** Stanisława Wilgos, lat 15, rodem z Szczoczowej, służąca u K. Bornsteina, przy ul. Radziwiłłowskiej nr. 31 wydaliła się z domu 18 bm. i dotąd nie wróciła.

kiej bitwy narodowej. Obrona zdaje się ignorować dyskretny atak, przeciw pozycjom prowadzony. Tak pewną jest niewzruszonej siły tych pozycyj.

Zresztą dół ludowy, który w demokracji nowoczesnej jest górą, był tu przez tyle wieków tak mocno urabiany w jednym i tymsamym warsztacie historycznym, że oprócz języka niczem się właściwie między sobą w całych Czechach nie różni. Maszyna nasza przebiegła oto jeszcze przez kilka wsi czy miasteczek i już dokoła słyszymy zamiast niemieckiego wyłącznie język czeski. Przekroczyliśmy tedy „granicę językową", nie przeczuwszy nawet, że tu na którymś kilometrze powinna ona była przeciąć naszą szosę, aby uczynić zadość różnym teorjom i dogmatom — czwartego z rzędu — nacjonalistycznego internacjonału. — Niemiecki obszar językowy łączy się z takimże czeskim bez jakiegokolwiek widocznego szwu. Nie wyszyła go ani natura, ani kultura. Tem zapalczywiej haftują go na mapach różne nacjonalistyczne szydełka. Wpłynęliśmy już na ocean słowiański, lecz woda w nim całkiem taka sama jak w opuszczonym przed chwilą morzu germańskim.

Prowadzi nas nasza doskonała, starannie nietylko naprawiana i wygładzana, terowana i makadamizowana, lecz nawet miłośnie już niemal zamiatana szosa. A szosę prowadzą dwa rzędy drzew owocowych. Według tajemnego swego wyboru przyroda jedne z nich pozostawiła w tym roku pustemi, inne zaś pokryła całemi gniazdami czerwonych drobnych jabłek czy w słońcu tonami tłustej oliwy grających gruszek. Obarczone owocem gałęzie gną się ku ziemi. Dziecko sześcioletnie bez ruchu mogłoby zbierać z nich pełnemi garściami. A jednak nie brakuje tam nie tylko jabłka lecz nawet listka jednego. I na czeskim obszarze językowym rzecz ani na włos nie ma się inaczej, niż na niemieckim. Widać, że te dwa różne obszary wchodzą z kolei w skład trzeciego obszaru — kulturalnego, poszanowania własności nie tylko cudzej, lecz publicznej, szacunku dla pracy ludzkiej i jej rezultatów.

Wprost, niemal z czystego pola wpada nasza maszyna na jeden z wielkich dziedzińców zamku Hradczańskiego. Na londyńskiego polismena ucharakteryzowany policjant praski gumową pałką w ręku wskazuje drogę. Wąską i stromą uliczką zjeżdżamy w dół. Przed nami nieporównana panorama, może nie tyle akurat złotej ile naprawdę dziwnie pięknej Pragi. Znałem ją niezle jako stolicę „Kronlandu". Przywdziawszy dumny płaszcz stolicy wolnej republiki demokratycznej, stała się bardziej zgiełkliwą. Oto pierwsze wrażenie. Dzień powszedni, okazji szczególnej żadnej, a ulicami miasta przewalają się tłumy ludzi. Vaclavske Nameste, Prikopy i ulice sąsiednie przepełnione tłumami, które falują w różne strony. Od pierwszego wejrzenia stwierdzić można przeludnienie. Nie jest z niem Praga odosobniona. Jednym z objawów powojennego życia europejskiego w ogólności jest przeludnienie miast. I ciekawa rzecz, że optycznie przeludnienie to przedstawia się o wiele większem niż statystycznie. Rzeczywisty przyrost ludności miast nie różni się zbytnio od normalnego przyrostu przedwojennego. Ale dynamika tych mas wzrosła wszędzie, wykonują bez porównania więcej ruchów, kręcą się i wirują szybciej, dłużej niż przed wojną żyją na ulicy. Być może, że są to skutki czy objawy demokracji. Jak w ostatniej, imperatorskiej epoce starożytnego Rzymu miasta europejskie są owładnięte przez tłumy. Wyżywienie ich, odzianie i utrzymanie w dobrym humorze — oto główne troski nowoczesnych rządów. Zaprzątnięte niemi, mają zbyt mało czasu i energji na wykonywanie tego, coby mogło zasługiwać na miano wysokiej sztuki politycznej. Być może dlatego działalność tych rządów wszędzie wydaje się szarą, błahą i pozbawioną perspektyw. Same procesy polityczne upraszczają się coraz bardziej i zbliżają do postawionych poza sferą woli i świadomej interwencji ludzkiej procesów przyrodniczych...

Lecz dajmy spokój historjozofji, która najmniej sprzyja znalezieniu znośnego hotelu w tym zgiełku. Pod tym zaś względem piękna i tętniąca siłą żywotną stolica czechosłowacka, podobnie zresztą jak wiele innych nowych stolic, jeszcze bardzo pachnie prowincją...

(Dok. nast.). K. Srokowski.

KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA, jednego z najsławniejszych pianistów, odbędzie się we środę 1 października w St. Teatrze. Znakomity artysta otworzy sezon koncertowy. Bilety w kasie St. Teatru od godz. 9—1 i 3—6 wieczór.

JADWIGA DĘBICKA wystąpi po szeregu lat w niedzielę 5 października.

„LISTY Z TEATRU“. Ukazał się zeszyt pierwszy tego wydawnictwa, organu teatru miejskiego im. J. Słowackiego, poświęcony twórczości teatralnej Tadeusza Rittnera z okazji wystawienia ostatniego dramatu tego poety pt.: „Wrogowie bogaczy“. Zeszyt zawiera treść cenną i urozmaiconą, a także pod względem typograficznym przedstawia się korzystnie. W krótkiem słowie wstępnem, które nie wdaje się narazie w rozważanie merytoryczne, a zadawala się określeniem ogólnych celów, wydawnictwa, następuje charakterystyka przedwcześnie zgasłego poety, skreślona świetnem piórem Adama Grzymały - Siedleckiego. Pełne wdzięku są wyznania osobiste poety pt.: „Moje życie“ poraz pierwszy ogłoszone w języku polskim. Syntetyczne studjum p. Witolda Wandurskiego dowodzi nader przekonywująca, że w poezji Rittnera tkwią elementy współczesnego teatralnego światopoglądu i domagają się nowych metod inscenizacyjnych. Następuje interesujące essey o „Wrogach bogaczy“, statystyka dramatów Rittnera w teatrze krakowskim, zapowiedź polskich nowości w najbliższych miesiącach i wiadomości od redakcji. Tekst zdobią udatne reprodukcje repertuaru ostatnich tygodni. Pismo, które powstało dzięki inicjatywie dyr. Teofila Trzcińskiego, a redagowane jest przez dra Tadeuszą Świątka, przedstawia się jako wydawnictwo aktualne, a mimo to o wysokim artystycznym poziomie; wpłynie więc niewątpliwie korzystnie na rozwój kultury teatralnej naszego miasta. Do nabycia w teatrze po cenie 1 zł., w mieście 1.25 zł.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Repertuar b. tygodnia do piątku włącznie, z wyjątkiem środy, zajmie sztuka Tadeusza Rittnera. „Wrogowie bogaczy“. Jest to ostatnia sztuka, którą ten niepospolity pisarz wykończył w całości za życia w r. 1921. We środę graną będzie kom:dja francuska. „Prawo pocałunku“. W sobotę premjera komedji Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Redukcja“, z którą próby są w pełnym toku.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj premjera sztuki Garaia „Ostatnia miłostka Jolanty“. W tytułowej roli wystąpi p. Leonja Barwińska. Jolanta, słynna artystka dramatyczna u zachodu swojej młodości zdobywa serce zapalnego młodzieńca, który dla niej waży się na czyn szalony. Aby go olśnić, Jolanta odgrywa przed nim szereg ról ze swego repertuaru w kostjumach stylowych. Ujrzymy zatem p. Barwińską w kostjumie Katarzyny II. jako Manon Lescaut i w szeregu innych ról. Partnerami p. Barwińskiej będą: jako amant p. Szyndler. Resztę ról wykonają pp. Osuchowska, Fertner i Wysocki. „Ostatnia miłostka Jolanty“ grana będzie aż do piątku włącznie.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dyrekcja „Nowości“ chcąc uprzystępnić publiczności korzystanie z artystycznej rozrywki, zniża z dniem dzisiejszym ceny miejsc niemal do 50 prc. Ceny powyższe obowiązują na wszystkie przedstawienia wieczorne, i popołudniowe.

Równocześnie donosi dyrekcja, że wobec tak znacznej zniżki biletów ceny po zł. 7, 5, 4, 3, 2, 1, (loża zł. 20) zbliżone są do cen biletów kinowych, a dalsze wszelkie zniżki z dniem dzisiejszym są nieważne. Przedstawienia od dnia dzisiejszego kończyć się będą punktualnie o godzinie 10.45, wskutek skrócenia antraktów.

Dziś we wtorek pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych „Żółty kaftan“.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. Juljusza Słowackiego

Wtorek: „Wrogowie bogaczy“..
Środa: „Prawo pocałunku“.

Teatr „Bagatela“.

Wtorek: „Ostatnia miłostka pani Jolanty“ (prem.).
Środa: „Ostatnia miłostka Jolanty“.

Operetka „Nowości“.

Wtorek: „Żółty Kaftan“ (po cenach zniżonych).
Środa: „Żółty kaftan“.

REPERTUAR KIN.

Sztuka: „Cyrk Marcco“, wielkie widowisko cyrkowe 2 serje 12 aktów wraz z zakończeniem.
Warszawa: „Niezwykłe przygody Harry Peela“, całość 12 aktów wraz z zakończeniem.
Reduta: „Od mężczyzny do mężczyzny“ — dramat w 6 aktach z Hellą Moją.
Uciech: „Tajemnice Paryża“ ostatnie 2 serje.

Sinaja Ptica a administracja miasta

W tym wypadku nie chodzi o doniosłość artystyczną „Niebieskiego Ptaka“, lecz o stanowisko administracyjne miasta wobec obcej trupy teatralnej. Do naszego miasta zjechał artystyczny kabaret rosyjski. Pęd publiczności, w tym wypadku usprawiedliwiony, wypełnił ośm przedstawień „Niebieskiego ptaka“, dając przedsiębiorstwu przeszło 60 tysięcy brutto dochodu. Ośm przedstawień zapełniło przeszło 7 tysięcy widzów, słowem, zrozumiałem jest, że odbyło się to kosztem przedsiębiorstw teatralnych i kinowych naszego miasta. Ale na to niema rady i trudno wymagać, aby dla celów ochrony przedsiębiorstw artystycznych naszego miasta, ochrony jedynie ekonomicznej, nie dopuszczać w obręb Krakowa rewelacyjnej artystycznie trupy rosyjskiej. Pachłoby to Piplidówką, do czego oczywista „Ateny“ nasze dopuścić nie mogą. Ale... dlaczego obce kulturze naszej, przedsiębiorstwo rosyjskie płaci 5%, wyraźnie pięć procent podatku gminnego od biletów, kiedy polskie kabarety opłacają 60%, a teatra krakowskie, nie będące przedsiębiorstwem miejskiem 25% i 15%?

Dlaczego teatry, które przecież są czynnikiem społecznym i kulturalnym dla miasta, są opodatkowane o wiele procent wyżej, jak kabaret artystyczny, w którym zarabiają obcy?

Jesteśmy dalecy od utrudniania przedstawień przez zarząd miasta zagranicznym artystycznym placówkom, zwłaszcza tej wartości artystycznej, jaką reprezentuje „Niebieski Ptak“, jednakże nie rozumiemy, dlaczego obce przedsiębiorstwa, mają mieć dogodniejsze warunki ekonomiczne, jak przedsiębiorstwa polskie?

Argument, że Teatr Jul. Słowackiego obowiązuje 5% podatek miejski, nie wytrzymuje odnośnie do przedstawień „Niebieskiego Ptaka“ krytyki i odnosi się jedynie do przedstawień teatru Jul. Słowackiego, które to mają za wyłączne zadanie szerzenie kultury, a nie rozrywki i powinny być w ogóle od podatku miejskiego zwolnione.

ZE SPORTU

—o—

REPREZENTACJA DRUGIEJ KLASY KRAKOWA — REPREZENTACJA SOSNOWCA 0:0. Gra pod silną przewagą Krakowa, zwłaszcza w drugiej połowie nie wyzyskana skutkiem braku decyzji do strzału naszych napastników. Z drużyny krakowskiej na pierwszy plan wybijał się Majcher w pomocy, którego gra nie ustępowała najlepszym pomocnikom pierwszej klasy, ponadto Mąciwoda i Pajorski wykazali b dobrą formę. Boisko piaszczyste nie nadawało się do gry. Sędzia p. Gruszczyński z Krakowa, bardzo źle.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemieckie Czechy — Niemcy środkowe 1:0. Zasłużone zwycięstwo obywateli czeskich, którzy jednak nie pokazali ładnej gry. Jedyną bramkę strzelił Less.

Czechosłowacja — Jugosławja 2:0 (0:0). Czesi w zasadzie b. dobrzy, jedynie pomoc zawiodła. Najlepszy atak ,szczególnie stary Vanik i Jelinek. Drużyna Jugosławii składała się z 10 graczy Hajduku i bramkarza z H. A. S. C. Bramki dla Czech strzelili w drugiej połowie Lastovicka (Zidenice) i Vanik (Slavia). Do pa[illegible] Jugosłowianie mieli przewagę z powodu słabej gry pomocy czeskiej, natomiast po pauzie Czesi opanowali grę. Sędzia Braun z Wiednia doskonały.

Sparta — Pardubice 6:1 (2:1). Sparta przychodzi znowu do swojej dobrej formy. Na powyższych zawodach pokazała ładną i skuteczną g[illegible]. Bramki strzelili: Kolenaty 2, Priboj 2, Dvoracek 1 i Stepan 1.

Hakoah — Rapid 1:1. Równorzędna gra przy lekkiej przewadze Rapidu, który zasłużył na wygraną. Obrona Hakoahu b. słaba, natomiast bramkarz Fabian uratował swoją drużynę od klęski. Zawody pod koniec przybrały pożałowania godny obrót, gdyż publiczność złożona ze zwolenników Rapidu wkroczyła na boisko, chcąc zmusić sędziego Dr. Schmiegera do podyktowania przeciwko Hakahowi rzutu karnego, czego tenże słusznie nie uczynił. Po zawodach został prof. Schmieger czynnie przez fanatyków klubowych znieważony. Dochód z powyższych zawodów wynosił przeszło 300 miljonów K.

Rudolfshügel — Slovan 3:2. Zasłużone zwycięstwo Rudolfshügiu.

Wacker — W. A. C. 1:1. Żywa i interesująca gra, w której do pauzy Wacker a po pauzie W. A. C. miał przewagę.

Simmering — Sportklub 1:0. Słaba gra ataku Sportklubu spowodowała jego przegraną. M. Ster.

ZE ŚWIATA

WIELKIE USTA WSKUTEK WIELOMOWNOŚCI. Pewien lekarz londyński dowodził w swym wykładzie, że wskutek wielomowności usta się powiększają i stają się brzydkie. Prawdopodobnie niejeden żonkoś pragnąłby gorąco, by to orzeczenie lekarskie doszło do wiadomości jego szczebiotliwej małżonki. Wobec tego jednak, że delikatność nie pozwala wprost zwrócić swej towarzyszce życia uwagi na to lekarskie objawienie, więc jedno z pism londyńskich podaje mężom radę, jak się mają urządzić, by osiągnąć cel, nie uraziwszy żony. Sposób bardzo prosty: sprawozdanie z owego odczytu wyciąć z gazety i tak uszkodzoną pozostawić na biurku. Z matematyczną ścisłością można przepowiedzieć, że nieodrodna córa Ewy kupi sobie nr. tej gazety, by się przekonać przed jaką to lekturą mąż ją chciał uchronić. I wszystko będzie w porządku: pani zachowa piękne usta, mąż bębenki słuchowe, a redakcja pomnoży liczbę swych abonentek.

JEAN MADELEINE.

BALET

Dyrektor opery siedzi przy biurku, gdy dzwonienie wzywa go do telefonu, za którego pośrednictwem Bonnet zapowiada swą wizytę.

— Będzie mi niezmiernie miło! — gorąco zapewnia dyrektor. Oczywista sławny kompozytor, którego muzyka nieco przyciężka budzi jednak ekstatyczne zachwyty znawców musi być gościem niezmiernie miłym.

„Dźwięki z zaświatów!“ chóralnie głosi krytyka, zahipnotyzowana powodzeniem jego kompozycyj.

A Bonnet swym wyglądem zewnętrznym, doskonale harmonizuje ze swą twórczością. Długi, w sztywnym kołnierzu, sam sztywny, poważny, namaszczony. A jednak człowiek ten, który przez całe życie tworzył wzniosłe oratorja i symfonje, teraz w zmierzchowej dobie swego bytowania popełnił jakoby grzech młodości: skomponował balet. Nie żaden frywolny czy mocno podkasany, ale bądź co bądź — balet.

Próby, odbywające się pod jego kierunkiem, — wprowadziły go do środowiska, jakiego dotąd nie znał.

Pudrowane ramiona, szminka, króciutkie gazowe spódniczki...

Prasa z góry się już upajała sukcesem mistrza i primaballeriny Rity Nelli...

Rano Bonnet otrzymał list od dyrektora, że koniecznie musi z nim pomówić. Dlatego właśnie przybył.

— Ach, panie Bonnet — począł zaraz po przywitaniu — jestem okropnie zirytowany. Sądziłem, że w najbliższych dniach odbędzie się premjera, tymczasem wszystko ugrzęzło.

— Dlaczego? Wszak próby idą znakomicie.

— Tak, ale Rita Nelli ciągle jeszcze kaprysi, bo czuje się dotkniętą przez pana...

— Przezemnie?

— Tak, tak, powiada... Zresztą, niech ja pan sam zapyta. Musi się pan koniecznie z nią rozmówić...

Bonnet był zbyt nieobznajomiony z teatrem, by konieczność tę zrozumieć. Jego obchodziły tylko prawa harmonji, co mu może założeć na kaprysach baletnicy?

Te drobne nóżki, z ptaszęcą lekkością muskające posadzkę, miałyby zniweczyć jego dzieło?

Podobnie niedorzeczny kaprys...

— Sądzę, panie dyrektorze, że pański autorytet...

— Ach, to się pan mocno myli. Nie zna pan Rity Nelli sądząc, że autorytetem można ją zmusić do tańczenia... Musi pan do niej pójść i starać się ją udobruchać. Czy zna pan jej adres?

— Skądżeby?

— Rue Fortuna 12.

— Którym omnibusem się tam dostanę?

Dyrektor dyskretnie się uśmiechnął, jakkolwiek miał ochotę parsknąć mu śmiechem w nos.

— Mój powóz stoi do pańskiej dyspozycji. — I życzę panu szczęścia.

Powóz zatrzymał się przed eleganckim pałacykiem. W bramie stał służący, klatkę schodową zdobiły wspaniałe egzotyczne kwiaty. Wprowadzono Bonneta do saloniku, pełnego kwiatów, statuetek marmurowych, cacek najrozmaitszych. Na ścianach wisiały fotografje głęboko dekoltowanych dam, zaopatrzone ich autografami.

Czekał długo...

Jak go to irytowało! Tracić czas i to w sprawie tak bardzo uwłaczającej jego godności! Przytem ta atmosfera przepojona erotyką, w otoczeniu stoliczków kokieteryjnie rozstawionych, sofek, figurynek i fotografji tych dam!

Bo i co go też skusiło do skomponowania baletu!

Po upływie pół godziny, Rita Nelly uznała za stosowne ukazać się w jedwabnej sukni, koloru malw, osłoniętej falą pajęczych koronek. promieniał uśmiech.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Reorganizacja pracy we włókiennictwie

Łódź, 29 września.

Kryzys w przemyśle włókienniczym, który z większym lub jak obecnie z mniejszym natężeniem, trwa od początku roku bieżącego, ma swoje przyczyny w niedomaganiach, które można ująć w następujących punktach:

1) drożyzna robocizny, wskutek niskich norm obsługi maszyn, małej wydajności pracy oraz ciężarów, wynikających z ustawodawstwa socjalnego,

2) braki w technicznych urządzeniach fabryk,
3) drożyzna kredytu,
4) przeciążenie podatkowe obrotu.

Te czynniki składają się na drożyznę polskich wyrobów włóknistych, ograniczając tem samem możność ich zbytu na rynku wewnętrznym oraz uniemożliwiając wprost wszelki eksport, który obecnie nie wynosi więcej, aniżeli 10 proc. norm zeszłorocznych.

Każdy program sanacyjny włókiennictwa musi pozytywnie postawić kwestję rozwiązania tych bolączek, których usunięcie leży zarówno w interesie przemysłowca, jak i robotnika.

Dzięki małemu zmysłowi gospodarczemu sfer robotniczych, zajmują one zupełnie neutralne stanowisko, wobec problemu podatkowego przeciążenia obrotu, jakkolwiek od poparcia stronnictw robotniczych, w ciałach ustawodawczych, zależy we wielkiej mierze możliwość racjonalnego dostosowania wysokości podatku obrotowego, oraz zmiana jego konstrukcji. Zainteresowanie i zrozumienie problemu kredytowego jest minimalne; jeśli ono się objawia, to raczej we formie żądania etatystycznych restrykcji lub też sankcji karnych. Sfery te nie prędko zrozumieją, iż potanienie kredytu przedewszystkiem zależne jest od dopływu zagranicznego kapitału finansowego.

Bardziej natomiast określone stanowisko zajmują włókniarze wobec zagadnienia robocizny i braków w technicznych urządzeniach. Charakterystycznem jest, iż starają się przenieść punkt ciężkości na konieczność modernizacji fabryk. Z tym argumentem można się stale spotkać, ilekroć mówi się o wadach w pracy robotnika łódzkiego.

Natomiast sfery przemysłowe, oraz eksperci, podnoszą ze słusznością fakt, iż zagraniczne przemysły, posiadające te same urządzenia, oraz przerabiające indentyczny surowiec na identyczne, co w Łodzi gatunki, produkują taniej. Jest to możliwe, dzięki zastosowaniu znacznie wyższych norm obsługi maszyn, aniżeli ma to miejsce u nas, oraz większej wydajności pracy. Pozatem, przy wzmożonej wydajności, niższe płace za jednostkę produkcji umożliwiają wyższe, aniżeli u nas zarobki.

W tym też kierunku idą prace reorganizacyjne przemysłu. W niektórych tkalniach bawełnianych, zamiast 2-ch, jak dotychczas krosień zdołano wprowadzi obsługę — czterech. Jest to znaczny postęp, jednak daleki od norm amerykańskich, gdzie średnia wynosi 4 krosna, a rekord 10 krosien nieautomatycznych.

Naogół jednak reformy te spotykają się z wielkim uporem, zwłaszcza ze strony kierowników związków zawodowych. Ci bowiem zwalczają ideę wzmożenia ilości obsługiwanych krosien i wrzecion, posługiwując się zarazem argumentami, w rodzaju — powiększenia rozmiarów bezrobocia. — Obniżenie płac jednostkowych rozmyślnie fałszywie identyfikują ze sprawą zmniejszenia zarobków, wywołując ferment przeciwko niezbędnym reformom.

Natómiast ulubionym konikiem jest — domaganie się reorganizacji technicznej. Wtedy dopiero — zdaniem przywódców włókniarzy — zostanie rozwiązany problem produkcyjny w przemyśle włókienniczym. Jakkolwiek potrzebne są pewne inwestycje, to jednak faktem jest, iż urządzenia techniczne naszego przemysłu nie należą do najgorszych. Również faktem jest, iż zagranicą na identycznych, jak obecnie u nas maszynach, tamtejszy włókniarz, ma znacznie większą wydajność, oraz jak wspomniałem, większą obsługuje ich ilość. Pozatem przy znanym braku kapitału obrotowego a tem bardziej inwestycyjnego, postulat radykalnych inwestycyj może w obecnej chwili mieć ogólnie biorąc, jedynie akademickie znaczenie.

W takim kierunku odbywa się rozwój wypadków. O ile można wnosić, to mimo dotychczasowego oporu ze strony przywódców robotników, reoganizacja produkcji pójdzie w zdrowym i racjonalnym kierunku. Nie należy sie jednak łudzić, by reformy te mogły być przeprowadzone w zbyt krótkim czasie. Można jednak spodziewać się, iż towar na przyszły sezon zimowy wyprodukowany zostanie w nowych warunkach produkcyjnych.

Dr. Leszek Kirkien.

Śląskie Kopalnie i Cynkownie S. A. w Katowicach

(r) Na posiedzeniu w dniu 26 września b. r. uchwaliła Rada Giełdowa dopuścić do notowań na krakowskiej giełdzie akcje Śląskich Kopalń i Cynkowni S. A. w Katowicach. Fakt ten dla giełdy ma ważne znaczenie, gdyż jest to pierwszy wypadek, że przemysł górnośląski kotuje swoje efekta na giełdzie w Polsce. Dotychczas bowiem jedynie na giełdach w Berlinie, Wrocławiu notowano papiery górnośląskie i spodziewać się należy, że i inne spółki akcyjne Górnego Śląska pójdą za przykładem zarządu Śląskich Kopalń i Cynkowni.

Zakłady te założone zostały jeszcze w **1853 r.**, są zatem jedną z najstarszych spółek akcyjnych w Polsce. Przedsiębiorstwo to jest właścicielem kopalń węgla kamiennego „Matylda" i „Andaluzja" z produkcją 1,074.422 ton (1923), kopalń galmanu i blendy w Lipinach i Katowicach, prażelń i hut cynku i walcowni „Silezia" i „Kunigunda" z produkcją w u. r. 11.637 ton.

Kapitał Spółki po przewalutowaniu wynosił w roku ubiegłym Mkp. 70,000.800 przy funduszu rezerwowym Mkp. 84.295.870. Kapitał ten walne zebranie odbyte niedawno **przewalutowało na złote** i to w ten sposób, **że za jedną akcję nominalnej wartości Mkp. 300 wydało jedną akcję po 100 złotych.** Kapitał akcyjny wynosi zatem obecnie **23,333.600 złotych** i jest podzielony na 233.336 akcyj po 100 złotych (50.000 akcyj uprzywilejowanych i 183.336 zwykłych), który to kapitał w myśl uchwały walnego zebrania zostanie podwyższony niebawem do wysokości 30,000.000 złotych przez wydanie 66.664 sztuk akcyj II. emisji w stosunku na 1 starą 4 nowe dla dawnych subskrybentów po kursie emisyjnym, który ma ustalić Rada Zawiadowcza. Emisja ma służyć na nabycie nowych objektów przemysłowych.

Dywidenda wypłacona w latach 1910—1921 wynosiła procentowo: 17, 18, 20, 17, 10, 15, 18, 20, 6, —, 15 i 21. Za rok 1922 wynosiła dywidenda $4\frac{1}{2}\%$ w markach niemieckich papierowych plus 0.05% w markach złotych w stosunku 1 marka złota = 5.000 marek papierowych. Za rok 1923, za który polskie spółki w przeważnej części nie wydały żadnej dywidendy. Śląskie Kopalnie i Cynkownie wypłaciły swym akcjonarjuszom za każdy kupon od akcji 300 markowej **9 franków złotych,** licząc za każdy frank złoty Mkp. 1,226.950 czyli łącznie **Marek polskich 11,042.650 (!).**

Prezesem Rady zawiadowczej Spółki jest Aleksander książę Murat z Paryża, a jej członkami ks. Donnersmarck z Świerklańca, Kraft hr. Henckel von Donnersmarck z Repty, kilku przemysłowców z Paryża, Brukseli i Liege i dyr. Merton z Frankfurtu nad Menem. Jednym z członków zarządu jest radca sprawiedliwości **Dr. Czapla** z Katowic.

Akcje Spółki są notowane na giełdzie w Berlinie, Brukseli, a wkrótce będą również wprowadzone na giełdę **paryską,** poznańską i warszawską.

KRONIKA KRAJOWA

(r) **UMOWA HANDLOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ I NIEMCAMI.** Kongregacja kupiecka prosi swych członków o podanie postulatów odnośnie do uregulowania przyszłych stosunków gospodarczych z Czechami ze szczególnem uwzględnieniem życzeń w zakresie stawek celnych i komunikacji kolejowej i zgłoszenie dezyderatów w sprawie ulg taryfowych celnych, wolnego przez Niemcy tranzytu, ruchu granicznego, obrotów drogą pocztową i t. d.

KONTROLA BANKÓW. Min. skarbu wydelegowało swoich inspektorów bankowych do wszystkich większych miast prowincjonalnych celem skontrolowania działalności banków i domów bankowych w związku z rozporządzeniem o lichwie pieniężnej.

W ostatnich czasach depart. obrotu pieniężnego otrzymał szereg doniesień o działalności banków nie stosujących się do rozporządzenia o lichwie, przyczem wskazywane są różne sposoby, zmierzające do ukrywania wyższych odsetek, liczonych klijentom. Wszystkie zauważone przekroczenia mają być karane zgodnie z rozporządzeniem.

LIKWIDACJA BANKÓW W KRAKOWIE. — przededniu likwidacji znajduje się jeszcze kilka instytucji finansowych w Krakowie. Oddział Krakowski Banku Wschodniego swe lady bankowe, stoły, stoliki, kasy wertheimowskie, meble gabinetowe i t. d. odsprzedał na licytacji. W ten spo-

---

Przywitała go uprzejmie, ale twarzy jej nie rozpromieniał uśmiech.

— Dyrektor mnie zawiadomił, że pani nie chce wystąpić w mej sztuce. Jestem ogromnie zdumiony, że na parę dni przed premjerą, pani nagle odmawia swego współudziału. Z jakiego powodu.

— Co pan sobie myśli? Od miesiąca staram się panu dać do poznania...

— Nie rozumiem. Proszę się wytłómaczyć.

— Takich rzeczy się nie tłómaczy. Należy je odgadnąć!

— Nie mam wyobrażenia...

— Po raz pierwszy mi się zdarza by mnie nie rozumiano. Otóż mam pewne życzenie!

— Życzenie?

— Tak. Jeśli mam tańczyć w balecie, to najpierw kompozytor musi u mnie spędzić noc.

— Ależ pani!...

— Takie mam życzenie, inaczej nie tańczę i koniec!

Bonnetowi włosy stanęły na głowie.

— Ależ ja jestem żonaty!

— I co z tego? Mnie to nie obchodzi! Ja także mam przyjaciela, a on się zgadza.

Bonnet wstał.

— Nigdy jeszcze nie zdradziłem swej żony!

— Może pan postąpić, jak chce. Ja warunku nie cofnę!

Gdybyż go krytycy widzieli w tej sytuacji! — Gdybyż byli widzieli jego błędne spojrzenia, ślizgające się po fotografjach dekoltowanych dam, patrzących nań z szyderskim uśmiechem. Marmurowe figurki wprost śmiały mu się w nos. — Tak, tak, panie Bonnet — naigrawały się zeń — tak to jest, gdy się kto sprzeniewierzy symfonjom i oratorjom... Podaj djabłu mały palec, a chwyta całą rękę...

Despotyczna baletnica zaczęła się niecierpliwić.

— I co?

— Czy pani pozwoli, bym się wpierw rozmówił z żoną?

— I owszem. Rozmów się pan nietylko z żoną, ale nawet z babką. Mnie to nie obchodzi.

— Więc panią uwiadomię.

— Będę czekać...

Pani Bonnet siedziała we fotelu przy oknie, dziergając swą wieczystą kapę.

— Czemu bawiłeś tak długo, najdroższy? Czego oni chcą od ciebie?

Zauważywszy jego całkiem nieprzytomne spojrzenie, zerwała się przerażona.

— O Boże, co się stało?

— Emiljo — uroczyście ozwał się małżonek — żyjemy z sobą trzydzieści lat. Przez cały ten czas ani raz cię nie zdradziłem. Czy mi wierzysz?

— Tak, najdroższy.

— Emiljo, czy mi ufasz?

— Najzupełniej!

— Więc posłuchaj!

I usiadłszy obok niej na kanapie opowiedział jej historję gorszącą, od której zbladły ściany zacisznego saloniku.

Pani Bonnet wysłuchała spokojnie, na chwilę tylko odłożywszy robotę.

— Emiljo, co mam uczynić?

Z twarzą, na której widniał wyraz heroizmu, z gestem Rzymianki oświadczyła: — Mężu, idź!

I już nie w pozycji Rzymianki, bo klęcząc na podłodze, wiązała po chwili pled męża, zapakowawszy do niego wszystkie przybory do nocnej wyprawy męża.

Więc nocną koszulę, jedwabny szalik, chusteczkę, pantofle, szczoteczkę do zębów, grzebień. Nie brakło nawet cukierków ślazowych na kaszel. — Wszystkie te drobiazgi i przybory, jakie troskliwa matka daje synowi, po raz pierwszy wyjeżdżającemu z domu rodzicielskiego... A gdy po wieczerzy, Bonet z pledem w ręku wsiadał do dorożki, żona jeszcze przez okno powiewała doń chusteczką, życząc mu dobrej nocy!

W tydzień później Rita Nelli tańczyła w jego sztuce z szalonem powodzeniem.

Zdaje się jednak, że owej nocy kompozytor mniejszy odniósł sukces, bo ilekroć ją kto pyta o Bonneta, odpowiada lekceważąco: — Ach Bonnet, toż to skończony osioł!

sób zakończył swą działalność finansową Bank Wschodni.

POŻYCZKĘ KOLEJOWĄ NOTUJE GIEŁDA WARSZAWSKA. Z dniem 25 bm. wprowadzono do ceduły urzędowej nowy papier państwowy, mianowicie obligacje 1 serji 10 prc. pożyczki kolejowej na ogólną sumę 50.000.000 złotych franków. Kurs jest notowany za 10 franków złotych nominalnej wartości. Jako minimum, nadające się do notowania ustalono transakcję 500 franków złotych nom. wartości. Pierwsze notowanie tego waloru było zł. 8.30 za 10 fr. zł., tj. po tej samej cenie dokąd odbywały się pozagiełdowe obroty tą pożyczką.

ZAMKNIĘCIE SPRZEDAŻY I SERJI POŻYCZKI KOLEJOWEJ. Z dniem 26 września sprzedaż obligacji serji I-szej 10 prc. pożyczki kolejowej została zamknięta.

(r) **RADA GIEŁDY PŁODÓW ZBOŻOWYCH** w Krakowie odbyła w ubiegły czwartek swe posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sprawą nowego lokalu. Obecny lokal nie może pomieścić wszystkich uczestników i źle usytuowany, tak że cały tok prac tak w biurze jak i w czasie zebrań giełdowych jest utrudniony. Rada giełdowa uchwaliła poczynić przy poparciu Izby Handlowej starania w Magistracie o uzyskanie nowego lokalu. W dyskusji mówcy podnosili, że rząd czeski przystąpił w roku bieżącym do budowy własnego gmachu dla giełdy zbożowej w Bratislawii, doceniając należycie znaczenie giełdy płodów zbożowych dla życia gospodarczego. U nas zaś tak rząd jak i władze miejscowe zapoznawają doniosłość giełdy zbożowej w Krakowie. Rada wybrała komisję, która ma się zająć zebraniem materjału do zgłoszenia dezyderatów kupieckich dla traktatu handlowego z Niemcami i uchwaliła jednogłośnie nie przyjmować awiz kolejowych adresowanych do giełdy, co czynią niektórzy zamiejscowi kupcy adresując na giełdę frachty kolejowe.

ULGI TARYFOWE DLA ZBOŻA RUMUŃSKIEGO. W celu nietylko ożywienia stosunków z Rumunją lecz również dla ściągnięcia przewozów tranzytowych na koleje polskie, oraz poparcia eksportu polskiego na południowy wschód, ustanowiona jest z ważnością najpóźniej od 1 października bezpośrednia taryfa kolejowa, przewidująca ulgi m. in. i dla zboża rumuńskiego idącego tranzytem przez Polskę. Oprócz tego w taryfie wewnętrznej z ważnością od 1 września 1924 wprowadzono w życie wyjątkową taryfę dla zboża rumuńskiego, która przewiduje o 20 proc. zniżkę opłat przewozowych stosowaną w drodze reklamacji.

HANDEL POLSKO-RUMUŃSKI. Import z Polski do Rumunji dokonany przez Czerniowce w maju, czerwcu i lipcu 1924 wyniósł 44,025.248 l. a wywóz z Czechosłowacji do Rumunji przez Czerniowce stanowił 74,990.482 l. Natomiast Polska sprowadziła z Rumunji w tym samym czasie produktów za 74.259.147 l. zaś Czechosłowacja tylko za 38.437.471 l. W eksporcie z Rumunji do Polski środki spożywcze zajmują pierwsze miejsce. Samej mąki pszennej sprowadziła Polska w powyższym okresie 4.497 do kg. wart. 34.272.193 lei.

ZEZWOLENIE NA WYWÓZ JĘCZMIENIA. — W najbliższym czasie będą wydane zezwolenia wywozowe na jęczmień dla zrzeszeń rolniczych, w celu umożliwienia im pokrycia zobowiązań zagranicznych za nabyte nawozy sztuczne. Jęczmień wywożony będzie bez ograniczeń i bez opłaty.

(r) **ZAMIAR WPROWADZENIA BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI MIĘDZY POLSKĄ A FIUME.** W związku z zamiarem wprowadzenia bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Portem we Fiume oraz z możliwością wykorzystania tego ostatniego jako pomocniczego portu polskiego. Izba Handlowa w Krakowie zwróciła się do tutejszych organizacyj handlowych i przemysłowych o podanie jej które przedsiębiorstwa, jakie towary i jakie ich ilości wysłały względnie sprowadzały z Tryjestu i Fiume lub za pośrednictwem tych portów w ubiegłem półroczu.

PRZEWOZY KOLEJOWE W SIERPNIU. Dane statystyczne Ministerstwa kolei za sierpień wykazują dalsze zmniejszenie się ilości przewozów w sierpniu. W sierpniu dziennie przewożono 2.110 wagonów podczas gdy w roku ubiegłym w tymsamym miesiącu przewożono 11.029 wagonów. — W ten sposób ruch towarowy na kolejach zmniejszy się w stosunku do roku ubiegłego o 26 proc., a do roku 1922 o 20 proc. Na zmniejszenie się ilości przewozów wpłynął w pierwszej linji strajk w kopalniach górnośląskich.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI. W ciągu ostatnich 4 miesięcy wzrosła liczba książeczek oszczędnościowych i wkładów w P. K. O. przeszło 2 razy. Od maja do sierpnia liczba książeczek wzrosła z 28.000 zł. na 46.500 zł. a wkłady oszczędnościowe z 1,800.000 zł. na 4,250.000 zł.

(r) **POSZUKIWANIE AJENTÓW HANDLOWYCH.** Ajenci, którzy reflektowaliby na objęcie zastępstwa sprzedaży konserw mięsnych, rybnych i owocowych, mleka kondensowanego, ryżu, sardynek, makaronu i owoców strączkowych otrzymają bliższe informacje w Izbie handlowej w Krakowie (od L. 9918).

NOWE ROZPORZĄDZENIA O BEZROBOCIU. Minister pracy i op. społecz. podpisał w dniu 27 bm. nowe cztery rozporządzenia, dotyczące unormowania sprawy bezrobocia. Rozporządzenia te zostały przesłane w dniu dzisiejszym 29 bm. do prez. Rady ministrów w celu ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw. Nowe te rozporządzenia dotyczą: 1) zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników obcokrajowców, 2) rozporządzenie ministra pracy w porozumieniu z ministrem spraw wewn., przemysłu i handlu, skarbu, spraw wojskowych, kolei żelazn. i robót publicznych, o postępowaniu przy przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych, 3) rozporządzenia w porozumieniu z ministrem skarbu, przemysłu i handlu, spraw wojskowych kolei żelaznych i robót publicznych o postępowaniu zakładów przemysłowych przy ściąganiu wkładek na rzecz funduszu bezrobocia, 4) rozporządzenie w porozumieniu z ministrem skarbu oraz prezesem najwyższej izby kontroli państwa o sposobach dysponowania funduszem bezrobocia, oraz o rachunkowości i kontroli funduszu bezrobocia.

KRONIKA ZAGRANICZNA

WYSTAWA PRZEMYSŁU I ROLNICTWA NA ŁOTWIE. W czasie od 4 do 12 października br. odbędzie się w Jelgava (Mitawa) wystawa rolnictwa i przemysłu. Wystawa zawierać będzie wszystkie działy rolnictwa oraz narzędzia i maszyny rolnicze.

(r) **BUDOWA ELEWATORÓW NA LITWIE.** — W najbliższych dniach rozpocznie się budowa elewatorów w Kownie i Szawlak. Elewatory przed zimą będą gotowe.

MONOPOL TYTONIOWY NA ŁOTWIE. Rada ministrów postanowiła wprowadzić na Łotwie monopol tytoniowy.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 29 września. — Zielemewski 130, Apollo 515, Silezja 18.2, Fanto 200, Gal. Karpaty 132.1, Galicja 60, Schodnica 235, Siersza 60, Kompas 15.6, Goleszów 689, Lumen 9.1, Bank Małopolski 5.1, Bank Hipoteczny 9.8, Portland cement 338, Nafta 190, Browary lwowskie 107, Mraźnica 32—33, Tepege 43—48.5.

Złoty w dniu 29 września 1924

Londyn 1 f. szt. — 23.32 i pół, **Nowy Jork** 100 zł. — 19.25, **Praga** 100 zł. — 654 i trzy czwarte, **Belgja** 1 zł. — 78.35—82.40.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, dnia 30 września 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	29/IX.
Bank Przemysłowy	0·45	0·44—0·46
Bank Małopolski		
Bank Hipoteczny		
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	
Powszechny Bank Kredyt.		0·07—0·09
Bank Zw. Spółek Zarob.		
„Tohan"	0·41—0·43	
„Impex"		
„Pharma"		0·94
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		0·18
Zieleniewski	10·10—10·20	10·25—10·30
Cegielski, Poznań	0·71—0·72	0·70—0·72
„Trzebinia"	0·85	0·76—0·80
„Pocisk"		2·20
Warsz. Parowozy		
Automotor		
Górka	17.25	16.75—17·00
Siersza	4·50—4·30	4·50—4·60
Tepege		3·55
Polska Nafta	0·40	
Pezet		
„Pokucie"		
S. W. Niemojowski		
Strug		
Tłuszcze Trzebinia	8·50	
Azot		
Elektr. Siersza		
Porcelana Ćmielów	0·62—0·63	
„Krakus"	0·95—1·00	0·93
Chodorów	5·45—5·60	5·40—5·60
Chybie	7·75—7·90	7·00—7·40
A. Piasecki		1.30

Kraków, 30 września. Na rynku efektów pomimo zniżkowej Warszawy i Wiednia tendencja naogół utrzymana. Poprawę kursu osiągnęło przedewszystkiem Chybie, które w przeciągu 2 dni wyrównało swą zeszłotygodniową zniżkę spowodowaną rzuceniem znaczniejszej ilości akcyj przez jeden z banków krakowskich. Z powodu braku zleceń ze strony klijentów tranzakcje w efektach skromne.

Znikoma ilość tranzakcyj na giełdzie pieniężnej po kursach utrzymanych. Obfitość towaru w Wiedniu. Mocniejsza tendencja na Zurych. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu nie widzi żadnych przeszkód w przywróceniu oficjalnych notowań walut i dewiz na giełdach małopolskich. — Ostateczna jednak decyzja zależna jest jednak od opinji, jaką przedstawi Bank Polski w odpowiedzi na zapytanie w tej sprawie Ministerstwa Skarbu.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 2.00 (towar), 25-tki — 16.50 Węglówki 0.03, Lokomotywy 0.59.

WALUTY I DEWIZY:

Waluty: Dolary 5.18 i pół (drobne).

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół czek (płacą), Paryż 27.50, Szwajcarja 99.80 (żądają), Wiedeń 7.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 września. Bank Handlowy 7.85, Bank Zachodni 2.—, Bank Związku Spółek Zarob. 7.25—7, Chodorów 5.20, Warszawski Cukier 4.70—4.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 4.75, Cegielski 0.71—0.70, Lilpop 0.77, Modrzejów 5.85—5.95, Ostrowieckie 8.60—8.80—8.65, Pocisk 2.35—2.50—2.40, Rudzki 1.60, Starachowice 2.96—2.92—2.93, Zieleniewski 9.90, Zawiercie 34—34.50, Żyrardów 30.—, Haberbusch 5.75, Nobel 1.60—1.50, Siła i Światło 0.58, Spirytus 2.55—2.57.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 30 września. — Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.18—23.08, Paryż 27.25, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.64 do 15.50, Belgja 25, Szwajcarja 99.50, Holandja 200.85.

Pożyczka złota 5.80, Pożyczka dolarowa 3.05.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 30 września (PAT.) Otwarcie giełdy: Holandja 201 i trzy czwarte, Nowy Jork 532 i jedna ósma, Londyn 23.28, Paryż 27.40, Medjolan 22.85, Praga 15.60, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.70, Belgrad 7.22 i pół, Sofja 3.80, Wiedeń 0.0073 i trzy czwarte.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

Polskie Huty Szkła S. A. wymieniają świadectwa tymczasowe na akcje efektywne w biurze swem w Krakowie, ul. Stolarska 9, od 4 do 6 popołudniu. Należytość manipulacyjna wynosi 3 gr. od akcji.

OSTATNIE TELEGRAMY

Przed rekonstrukcją rządu niemieckiego

Obawa przed utworzeniem bloku burżuazyjnego

Berlin. (Tel. wł.) „Die Welt am Montag" omawiając sprawę **przekształcenia gabinetu Rzeszy**, przestrzega przed olbrzymiem **niebezpieczeństwem jakiem byłoby dla Niemiec utworzenie bloku burżuazyjnego.** W razie dojścia do skutku tego bloku pisze dziennik, stracone zostanie wszystko, co uzyskano dla demokracji od 1918 r. Severing znowu wypłynie, a Prusy zostaną zmonarchizowane, ciężary wynikające z planu Davesa spadną na barki najszerszych mas. Niemcy zbawaryzuje się i wtedy będą miały ciągłą wojnę domową, w polityce zagranicznej zaś nastąpi zupełne odosobnienie Niemiec.

Berlin. (PAT.) Dziś odbędzie się zebranie przedstawicieli niemieckiej narodowej partji ludowej w celu omówienia stanowiska zajętego przez partję przy rozstrzygającem głosowaniu nad ustawami związanemi z planem Davesa oraz w celu omówienia warunków udziału partji w **rządzie Rzeszy** w związku z planowaną **rekonstrukcją gabinetu.**

Poincare o polityce Niemiec

Duch wojenny Niemiec nie został złamany

Barle Duc. (PAT.). Przemawiając o sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry, Poincare stwierdził, że Berlin upewniwszy się co do przeprowadzenia ewakuacji, zapomniał, że winien przeprowadzić zalecenia rzeczoznawców jako program, który musi być przeprowadzony w terminie późniejszym i podjął propagandę przeciw traktatowi wersalskiemu. Następnie, widząc, że Liga będzie otwarta dla Niemiec, Niemcy dążą do uchylenia się od podstawowych zobowiązań paktu. To pozwala przypuszczać, że duch wojenny nie został zwyciężony przez ducha pokoju. Ostatnie rozprawy w Lidze narodów są dowodem głębokiego poświęcenia się Francji dla praw wszystkich narodów i jej dążenia do uchronienia ludzkości od powtórzenia się katastrofy, która w ostatnich latach szerzyła się na całym świecie. W dalszym ciągu swego przemówienia Poincare mówił o sankcjach przewidzianych przez Ligę narodów na wypadek napaści i oświadczył, że gdyby w Niemczech przyszedł do władzy rząd nacjonalistyczny i Francja została zagrożona, to byłaby zmuszona liczyć na siebie.

Castiglioni zapowiada powrót do Wiednia

Kaucja w wysokości 100 miljardów koron austrjackich

Wiedeń. (PAT). Półurzędowa „Korespondent Wilhelm" donosi, że dotychczas nie rozpisano jeszcze listów gończych za Castiglionim, który bawi w Trjeście. Dopiero wyniki śledztwa zadecydują o tem czy będzie przeciw niemu przedsięwzięto, głównie zaś czy jego wyjazd będzie zakwalifikowany jako ucieczka. „Neues Wiener Journal" podaje **treść rozmowy telefonicznej jaką redakcja przeprowadziła z Castiglionim.** Zapowiedział on, że natychmiast po załatwieniu swoich spraw **powraca do Wiednia.** „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że zastępcy prawni Castiglioniego złożyli kaucje w wysokości **100 miljardów koron austrjackich.** Szef kancelarji prasowej Castiglioniego dr. Lederer zapowiedział skargę przeciw redakcji „Arbeiter Zeitung" o oszczerstwo. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że medjolański bank Banca Comerciale udzielił Castiglionemu pożyczki w wysokości 125 miljonów lirów.

Zaostrzona sytuacja pod Szanghajem

W walkach odgrywają dużą rolę samoloty

Szanghaj. (PAT). „United Press" donosi: Na **froncie Szanghaju** toczy się walka, która jak przypuszczają przyniesie rozstrzygnięcie na tym odcinku. **Obie strony atakują wprowadziwszy do walki artylerję i samoloty**, które obrzucają bombami okoliczne wsi. Wojska Czekiang twierdzą, że odniosły sukcesy pod Nlating. Wojska przeciwne atakują nad Liu-Ho w kierunku na fort Wusang. Okręty wojenne z Nantinu ostrzeliwują Liu-Ho. **Rozkładające się zwłoki napełniają wyziewami powietrze.** W Szanghaju grozi wybuch epidemji.

Zakończenie obrad Rady Naczelnej PPS

Warszawa, (tel. wł.). Rada naczelna P. P. S. po dwu-dniowych obradach 28 i 29 b. m. powzięła szereg rezolucyj. Do najważniejszych należą: 1) utrzymanie w pełni ustaw o 8-godzinnym dniu roboczym oraz cofnięcie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle hutniczym na Śląsku. 2) Rada naczelna potępia reakcyjną politykę na Kresach, której jednym z ostatnich objawów jest militaryzacja administracji kresowej. Rada naczelna żąda niezwłocznie nadania Kresom autonomji terytorjalnej. 3) Rada naczelna poleca posłom socjalistycznym, aby zażądali przedstawienia sejmowi projektu konkordatu z Watykanem. Rada naczelna upoważnia posłów socjalistycznych do nawiązania stosunków z ugrupowaniami lewicy w sejmie celem uzgodnienia akcji parlamentarnej przeciwko wszelkim planom reakcyjnym, a celem przeprowadzenia w duchu demokratycznym. — Współdziałanie to opierać się ma na ściśle określonej platformie.

Mac Donald interesuje się rokowaniami Francji z Niemcami

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Ramsay Mac Donald w liście swym do Herriota wyraża życzenie, aby był informowany o stanie **rokowań gospodarczych Francji z Niemcami.**

Premjer rumuński wybiera się do Wiednia

Bukareszt. (PAT.) Prezydent ministrów Bratianu w pierwszych dniach października będzie rewizytował kanclerza Seipla we Wiedniu.

Ponowna rewolucja w Brazylji

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Buenos-Aires w brazylijskim stanie Parana, odżył na nowo ruch rewolucyjny. Rewolucjoniści postanowili proklamować niepodległość tego stanu.

Protest przeciwko wypuszczeniu Hitlera na wolność

Monachjum. (PAT.) Jak donoszą z miarodajnych źródeł prokuratura przy sądzie krajowym w Monachium postanowiła założyć **protest przeciw decyzji w sprawie wypuszczenia Hittlera** na wolność w dniu 1 października.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

(r) **POSIEDZENIE DELEGATÓW KONGREGACJI KUPIECKIEJ, STOWARZYSZENIA KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ I ZWIĄZKU CHRZEŚCJAŃSKICH HANDLOWCÓW** w przedmiocie zlikwidowania sprawy domu odbyło się 25 września. Konferencja powzięła uchwały, które ostatecznie sprawę zlikwidują.

Z „P. Z. M. P." Wydział Polsk. Związku Muz. pedagogicznego zaprasza członków swych do gremialnego udziału w pogrzebie nieodżałowanej pamięci Klary Czop-Umlaufowej, który odbędzie się we środę, dnia 1 października br. o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Odczyt dyr. dra W. Kondorskiego „Obecna sytuacja gospodarcza" odbędzie się we wtorek 30 bm., o godzinie 6 wieczór, w sali Izby handlowej, ul. Długa 1, I piętro. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Z MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Wpisy na nowy rok szkolny przyjmuje dyrekcja jeszcze tylko do 3 października, poczem lista uczniów zostanie zamknięta. Zgłoszenia do szkoły dramatycznej u dyrektora zakładu prof. Wiśniowskiego codziennie od 3—5 popoł. Aleja Słowackiego 7 I p.

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARJUSZY, Ekspozytura w Krakowie, przenosi biura z ulicy Garncarskiej L. 7 do własnego gmachu przy ul. św. Gertrudy L. 2 we czwartek dnia 2 października br. wobec czego biura w tym dniu będą nieczynne.

Najkorzystniejsze źródła zakupu w Krakowie:

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków. Zwierzyniecka 6.

FORTEPIANY
PIANINA, FISHARMONJE
SKŁAD **HELENA SMOLARSKA**
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4365.
SPRZEDAŻ NA RATY, WYBÓR OLBRZYMI.

ZAKŁAD
TECH. DENTYSTYCZNY
K. Tombińskiego
ULICA WISLNA 4, II. p.

Artykuły gospodarcze

„ŻELAZO“
Florjańska 34
poleca narzędzia rzemieślnicze, naczynia i maszyny kuchenne.

Tomasz Mężyk, Handel materjałów, Skład farb, lakierów, pokostu, nafty, benzyny, olej maszynowy i t. p. **Kraków, Pl. Szczepański L. 8.**

SKŁAD FABRYCZNY
pasty do obuwia i podłóg
„DOBROLIN“
M. SIEROTWINSKA
Kraków, ulica Sienna l. 12.

ŚWIDRY SPIRALNE i NARZĘDZIA, USZCZELNIENIA i ARMATURY WODNE
poleca
H. SPIRA Kraków, Zwierzyniecka 23, Tel. 43—94.

Biżuterja

Brylanty, perły, złoto i biżuterję
kupuje i sprzedaje firma
FEIGENBAUM i FUTTERWEIT
Kraków, ulica Grodzka l. 29.

Biżuterję, złoto i srebro
najtaniej zakupić można
J. KORNBLUM
Kraków, ulica Grodzka 32.

SPÓŁKA ZŁOTNICZA
W KRAKOWIE, UL. HAJSKA 4.
Kupuje używane sztuczne zęby, płaci pełną wartość. Przyjmuje na zamówienia pierścionki ślubne począwszy od 10 zł. para, pierścionki zaręczynowe od 15 zł. Wykonanie pierwszorzędne.

Dywany

Najtańsze źródła zakupu dywanów perskich tylko we firmie **Lewkowicz i Juran, Grodzka 39.**

Wełnę kilimową. oraz kilimy sprzedaje najtaniej firma
Król i Doleżal
Kraków, Jagiellońska L. 9.
— Ulgi w płaceniu. —

Fotografje

Zakład fotograficzny „ERNA„ Kraków, Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwajowy 3-ki i 6-ki, wykonuje fotografje do legitymacji i paszportów w 5-ciu min.

Futra

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska L. 12.
Tel. 3464. Tel. 3464.

Futra we wielkim wyborze, oraz pracownia kuśnierska **M. Mond, Kraków, Rynek gł. 11.**

Pracownia i Skład futer **Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, Florjańska 32.**

Skład futer i Pracownia kuśnierska **H. Fink, Rynek 12,** w podwórzu. Poleca po cenach konkurencyjnych futra, szale, lisy i t. p.

Zakład i pracownia kuśnierska Paweł Halpern Grodzka 42, w podwórzu, poleca po najtańszych cenach płaszcze seiskinowe, raglany futrzane, lisy i szale.

Zakład kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, ul. Kopernika l. 6, wykonuje po zniżonych cenach wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, na czas i bardzo starannie.

FUTRA po przystępnych cenach poleca:
M. ROTBLUM
Kraków, Florjańska 8.

FUTRA na sezon zimowy poleca
G. RIESER
ulica Mikołajska 4. Mały Rynek.

Pierwszorzędny magazyn futer
A. JACHIMSKI
Kraków, Grodzka 14–16
Dla P. T. Urzędników państwowych na raty.

Galanterja

KOSZULE JEDWABNE
w wielkim wyborze poleca magazyn nowości dla panów
BRACI LANDWIRTH
Kraków, ulica Grodzka 46.

Skład bielizny i płócien pod firmą **F. Bałabuszyński, Kraków, Szewska 10.**

Bieliznę męską i damską
w wielkim wyborze poleca firma
M. Pietroń i Synowie
Kraków, Karmelicka L. 12.

Fabryka bielizny i trykotarzy S. A. Kraków-Podgórze, ul. Dąbrowskiego l. 15, Tel. 4419. Poleca swe znane z dobroci wyroby.

BIELIZNĘ MĘSKĄ
białą i kolorową poleca
ROMAN SZCZERBA
KRAKÓW, UL. FLORJAŃRKA 40
∴ obok Hotelu Polskiego. ∴

MAGAZYN NOWOŚCI
N. WESTREICH
ulica Lubicz L. 3.
Poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, skarpetki, krawaty, Pijamy i przybory podróżne i toaletowe.

Bieliznę damską, męską, krawaty, pończochy, skarpetki, trykotarze oraz wszelką galanterję poleca najtaniej
M. KROL
KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 10.

BIELIZNĘ, KAPELUSZE, POŃCZOCHY, KRAWATKI
i t. p. po cenach konkurencyjnych poleca
„Magazyn Nowości“
Kraków, Sławkowska 23.

Herbata

Herbata Bracia K. & C. Popowy. — Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i Kresy **T. Cieśliński i Ska, Kraków, Florjańska 14,** Telefon 117.

Kapelusze

Przyjezdne modniarki kupujcie kapelusze filcowe i welurowe tylko w FABRYCE **J. Grossa, Otetlowska L. 7,** lub biuro **Stradom 27.** Dla przyjezdnych fasonuje w 12 godz.

Konfekcja damska i męska

Ubrania męskie i dziecinne oraz raglany poleca **Wohlmuth i Rubin, Grodzka 61,** vis a vis kościoła ewangelickiego.

Ubrania męskie i dziecinne oraz wielki wybór raglanów po cenach zniżonych poleca **Dom konfekcyjny, ulica Grodzka 26.**

Na raty ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary z własnej lub dostarczonej materji poleca **Józef Kumala, Kraków, ul. Szczepańska l. 11.**

M. Reisman Magazyn konfekcji damskiej, **Kraków, Plac Dominikański l. 2. tel. 4339.**

Zakład krawiecki cywilny i wojskowy wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Przy zamówieniach opust 25%. Posiada na składzie wybór spodni do konnej jazdy angielskiego kroju. — Zamówienia wykonuje starannie i punktualnie.
W. Żmuda, św. Tomasza 21.

Salon mód damskich
M. GISSER
ul. Florjańska 36, I. p.
drzwi na prawo.

UWAGA! Największy i najnowszy
wybór żurnali mód
A. NÜSSENHOLZ, Florjańska 36, I p. u p. Gissera na prawo.

Zakład krawiecki Józefa Gajdy, Kraków-Dębniki, Rynek, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące o 25% taniej.

K. BORNSTEIN
Kraków, ulica Florjańska l. 28, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych. Dla P. T. Urzędników znaczny opust.

Dla Pań i Panów
MATERJE WEŁNIANE
na kostjumy i ubrania, na płaszcze i raglany. **Jedwabie** w wielkim wyborze. **Plusze i welwety. Ceny konkurencyjne.**
P. RITTERMAN, Kraków, Rynek 9 (w Pasażu).

Kosmetyka

Jan Niżyński
Perfumerja, salon kosmetyczny. — Fryzjer damski.
Plac WW. Swiętych 11.

Ważne dla Pań!
Krem czeremchowy „Vamosz“
Woda czeremchowa „Vamosz“
Mydło czeremchowa „Vamosz“
Farby do włosów światowej sławy **Longin** 1 fl. 2 zł., we wszystkich kolorach oraz wyroby Dr. Lustra poleca **W. LAZAROWICZ, Kraków, Garbarska 4.** 10 szt. różnych mydełek 2 zł.

Maszyny do pisania

Nowak, Kraków, Grodzka 44, Tel. 3541. „Elo“ do powielania, „Torpedo“ do pisania.

Naprawa i czyszczenie maszyn do pisania i rachowania tylko
W. KEYHA mechanik
KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 3.

Meble

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracje wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Tel. 4136.

Meble stylowe luksusowe etc.
poleca
S. MANNE, ULICA SZPITALNA L. 6.
Telef. 4074. Rok założ. 1860.

Meble gięte wszelkiego rodzaju z fabryki S. A. **„MUNDUS“** dostarcza hurtownie i detajlicznie zastępca na Polskę **Rudolf Dattner, Kraków, ul. Studencka 25, telefon 3575**

MEBLE KLUBOWE, BIUROWE, DYWANY PERSKIE, poleca najtaniej
Wytwórnia Mebli Klubowych
Kraków, Florjańska 25.

MEBLE za gotówkę i na raty, **roboty tapicerskie i wszelkie przeróbki** wykonuje najtaniej **S. FURCH, Kraków, ulica Stolarska l. 13.**

Meble wykwintne
z własnej wytwórni, **forniery i dykty** najkorzystniej i najtaniej **„PEBEDE“ Oddział w Krakowie Szpitalna 7.** Tel. Nr. 234. **Oddział we Lwowie Zamarstynów, ul. Zamknięta 12.** — Ulgi płatnicze.

Obuwie

Obuwie najelegantsze i trwałe zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnie niskich, nabyć można tylko w dziale obuwia Tow. Handl. **Bracia Holniccy S. A. Kraków, Sienna 2.**

Obuwie najelegantsze
i trwałe zagraniczne i krajowe po cenach przystępnych najkorzystniej nabyć można w znanej firmie
Gizela Brand, ul. Starowiślna 6.
UWAGA: Wielki wybór pantofli zagr. zamszowych we wszystkich kolorach.

Obuwie luksusowe
oryginalne modele wiedeńskie
poleca
„KORAB“
Kraków, Szewska L. 17.

Płótna

PŁACHTY I PŁÓTNO NIEPRZEMAKALNE
wyrobu czeskiego dostarcza
A. ROMER Kraków, pl. Matejki 5
Telefon Nr. 4213.

Porcelana, szkło

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster **Z. Feldmenn, Kraków, XXII, Jana Tarnowskiego 5.**

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka l. 60,** Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła **S. Kilpstein pl. Bawół L. 8,** poleca lustra, szyby szlifowane do mebli oraz lustra, patentowe na deszczułkach po cenach konkurencyjnych, wykonanie pierwszorzędne.

Szkło okienne
poleca — oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie
S. FINKELSTEIN
UL. MIKOŁAJSKA L. 5.

Przybory szkolne

Pióra stalowe
do pisania, pluskiewki, spinacze etc. fabryki **Wasilewski i Ska, Warszawa,** poleca zastępca **Rudolf Dattner, Kraków, Studencka 25.** — Telefon 3575.

Rowery

Rowery — Motory F. N. gumy i części składowe dostarcza **E. Kluska, Kraków, ulica Grodzka l. 63.**

Różne

Wszelkie przybory i aparaty laboratoryjne, jakoteż odczynniki chemiczne czyste dostarcza Biuro inżynierskie **„Chemotechnika“** Sp. z o. odp **Kraków. Rynek Gł. 39.**

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
monogramy i grawirowania
J. WALENTA
Sławkowska L. 3, Hotel Saski.

Sukna

Skład sukna Hirsch i Adolf Eder, Kraków, Plac Dominikański 2, Telefon 2257.

Tapicerstwo

Zakład tapicersko-dekoracyjny
i wyrób kołder na wełnie, wacie i puchu
A. RYBIŃSKI
Sławkowska L. 21.

Otomany, kanapki rozkładane, wózki dziecinne sprzedaje tanio, zniszczone meble i wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu **PIECHOWICZ Kraków, ulica Mikołajska L. 7.**

SALONY GIĘTE
otomany, poduszki materacowe, wkłady żelazne, kanapki do rozkładania poleca
M. BARDACH
Kraków, Florjańska 16
Dogodne warunki!!

Transport

Spółka Akc. Dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska, Kraków, ul. Pańska 9, Telefon Nr. 2122 i 2147.

Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy **Kraków, Grodzka 60,** Tel. 4078, **Wiedeń II, Praterstrasse 13,** Tel. 40.416, Spół. trans. Cracovia Grünberg et Co.

Technika, elektrotechnika

Hurtownia pasów skórzanych i wielbłądzich, szczeliw, węży etc. **„Zenit“** Sp. z o. o. **Kraków Szpitalna Nr. 7,** Telefon Nr. 4231.

Materjały elektryczne, motory oraz wielki wybór świeczników **„Prąd“ Gołębia 3,** Telefon Nr. 4553.

Świeczniki elektryczne w wielkim wyborze „Lux“. Skład przyborów elektrycznych **Kraków, Plac Dominikański l, 2.** Telefon Nr. 3335.

Inż. Tadeusz Leszczyński. Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie

LOKOMOBILE
LANZA i WOLFA
Motory ropne Diesle
Maszyny drzewne i cegielniane
dostarcza natychmiast
Inż. Wacław Gąsior i Ska
Kraków, Karmelicka 14, tel. 4070.

Materjały elektrotechniczne dostarcza Biuro elektrotechn.
Heffner i Berger
Kraków, Szewska 18 Tel. 4153.

Artykuły techniczne i elektrotechniczne
poleca najtaniej **S. SZAJER**
Kraków, Plac WW. Swiętych 8.
∴ Telefonu Nr. 4154 ∴

Trykotaże

Pończochy, rękawiczki, trykotaże, najtaniej u
H. LICHTIG
ulica Grodzka L. 71

Pończochy, rękawiczki, trykotarze konkurencyjnie
Ignacy Kornblum
Florjańska 6 (w podworcu)

TRANSMISJE
wszelkiego rodzaju natychmiastowa dostawa
„PRZEMYSŁ“ Kraków św. Krzyża L. 1. Telefon 2348.

Węgle

Krakowskie Biuro Handlowe Kraków, Florjańska 9, I p. Tel. 1067, sprzedaje hurtownie i detajlicznie węgiel krajowy „Brzeszcze“, „Bory“, górnośląski „Eminenz“. Dla zakładów przemysłowych znaczne opusty i udogodnienia kredytowe.

CHLORODONT



FORTEPIANY, PIANINA
w wielkim wyborze, w najstarszym składzie
Z. RABY NAST.
Kraków, św. Anny 3. Tel. 465.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“ Sp. z ogr. odpow. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie (Tel. 1310